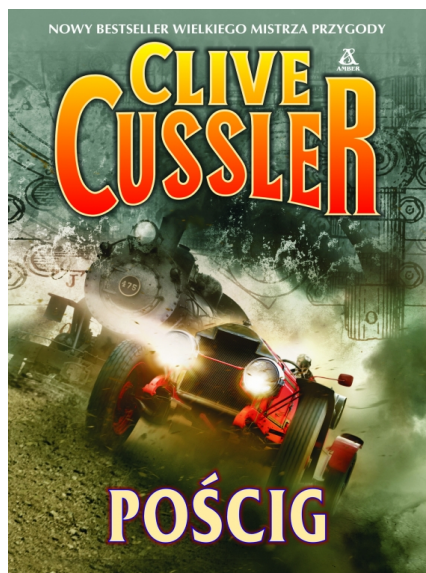


Clive Cussler „Pościg”

Ostatnio wypatrzyłem na regale bibliotecznym „Pościg” Clive’a Cusslera. Słyszałem, że autor pisze typowe powieści przygodowe, czyli właśnie takie, jakie lubię.



Rzecz dzieje się w Stanach Zjednoczonych w 1906 roku. Głównym bohaterem powieści (i całego cyklu) jest Isaac Bell, bogaty, przystojny blondyn z zamożnej rodziny bankierów z Chicago. Mam wrażenie, że w jego postaci Cussler stworzył hybrydę Jamesa Bonda i Indiany Jonesa. Główny bohater gustuje w eleganckich, drogich ubraniach i szybkich samochodach. Jak większość chyba bogaczy jest trochę ekscentryczny. Uwielbia przygodę, dlatego mimo majątku, który pozwoliłby mu korzystać z życia bez konieczności pracowania, zajmuje się tropieniem przestępców jako detektyw w firmie Van Dorn Detective Agency.

Wierzę, że takie zajęcie stwarza Bellowi więcej okazji do przygody i wyzwala więcej adrenaliny niż siedzenie za biurkiem prezesa banku. Czytając „Pościg”, zastanawiałem się jednak, jak Bell poradziłby sobie bez praktycznie niewyczerpanych zasobów pieniężnych, dzięki którym sobie i swoim współpracownikom zapewnia najlepsze warunki pracy, przewyższające znacznie standardy zwykłej firmy detektywistycznej.

W każdym razie Bell uchodzi za dobrego detektywa. W przeszłości udało mu się rozwiązać wiele trudnych spraw. Ta, która właśnie przypadła mu w udziale, jest szczególnie tajemnicza. Od wielu miesięcy po zachodnich stanach USA grasuje nieuchwytny bandyta rabujący banki. Jak to możliwe, że do tej pory nikt nawet nie jest w stanie opisać wyglądu sprawcy? Bo podczas napadów nie oszczędza żadnych świadków. Nieważne, czy to mężczyźni czy kobiety, dorośli czy dzieci – zabija wszystkich. Z tego powodu gazety nadały mu przydomek Rzeźnik. Zdradzę, że nieuchwytny jak dotąd przestępca po wielu udanych napadach na banki też nie należy do biednych, więc siły w pojedynku Bell – Rzeźnik są wyrównane. Jak się to wszystko skończy, nie będę zdradzał.

Jak zawsze w powieściach tego typu główny bohater ma dużo fartu, a kolejne poszlaki szczęśliwie odnajdywane podczas śledztwa same prowadzą go do rozwiązania sprawy. Oczywiście, jest intryga, są strzelaniny, jest tytułowy pościg oraz obowiązkowy w podobnej literaturze wątek romansowy.

Przyznam, że szczególnie zaciekały mnie opisy samochodów z tamtej epoki, jak Mercedes Simplex, na którego mogli sobie pozwolić tylko najbogatsi, a który osiągał do około 120 km/h, albo wyścigowe wersje amerykańskiej marki Locomobile zdolne osiągnąć 160 km/h. Klimat powieści tworzą też inne detale charakterystyczne dla początku XX wieku. Bell podróżuje też koleją, wiadomości przesyła telegrafem.

Generalnie, lektura „Pościgu” to świetny relaks. Polecam tę powieść wszystkim, którzy lubią książkę lekką, niezbyt długą i z dynamiczną akcją.



Grzegorz Tomżyński

„Pościg” Clive’a Cusslera znajduje się w księgozbiorze Filii nr 2, 4, 9 i 12 MBP.